

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 23, październik 2013 00:00

Jarosław Komża

Odłony: 1754

Głównym przesłaniem zakończonego XIV Kongresu Gmin Wiejskich jest oczekiwanie wobec rządu skierowania większych funduszy na rozwoju obszarów wiejskich w perspektywie 2014-2020. Zarówno w polityce rozwoju obszarów wiejskich, jak i w polityce spójności. Inaczej wyrównanie dysproporcji i zepewnienie szans rozwojowych nie będzie możliwe i pozostanie pustym hasłem.

Z badania przeprowadzonego przez Związek Gmin Wiejskich wynika, iż gminy wiejskie i miejsko-wiejskie planują w najbliższym okresie inwestycje na poziomie 97 mld zł. Z tego, zdecydowaną większość wydatków (70 proc.) przeznaczona ma być na przedsięwzięcia wodno-ściekowe i budowę dróg. Gminy zakładają przy tym wsparcie zewnętrzne w wysokości 64 mld złotych. I w tym widzą największe zagrożenie dla swoich planów.

W opinii samorządowców zagrożenie to wynika nie tylko z niskich dochodów własnych i braku perspektyw na ich zwiększenie. Bariera nie do przekroczenia może okazać się niska dostępność funduszy europejskich. Jak czytamy w komunikacie pokongresowym ZGW RP: zarówno projekt Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, jak i projekty pozostałych krajowych programów operacyjnych nie tworzą warunków do zmniejszania dysproporcji rozwojowych pomiędzy obszarami wiejskimi a miejskimi. W opinii uczestników kongresu, konieczne są zmiany w projektach dokumentów programujących najbliższą perspektywę. Przedstawiciele gmin wiejskich obawiają się o dostępność funduszy dla swoich samorządów. Chcą, aby dokumenty określające reguły dostępności do krajowych programów operacyjnych przewidywały odrębne limity dla gmin wiejskich. Ich zdaniem ważne jest także określenie katalogu przedsięwzięć mogących uzyskać wsparcie z poszczególnych programów.

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich nie dla gmin wiejskich?

Znaczne obawy i sprzeciw samorządowców budzi spadek wielkości funduszy w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020. Zmniejszeniu uległa wartość tzw. drugiego filara programu, tj. funduszy na politykę rozwoju obszarów wiejskich. Przesunięto je do filara pierwszego, przeznaczonego na dopłaty dla rolników. - *Przemieszczenie jest uzasadnione, dopłaty dla rolników są ważne, rolnicy to nasi mieszkańcy* – podkreślał Jerzy Zająkała, wójt gminy Łubianka, członek zarządu ZGW. Jednak jego zdaniem konieczne jest uzupełnienie tych braków z funduszy strukturalnych. Marszałek Mazowska Adam Struzik również stoi na stanowisku, że tzw. drugi filar należy uzupełnić. Proponuje, by odbyło się to funduszami krajowymi. Jak mówił, każdy region będzie zawierał z rządem kontrakt terytorialny i jego zdaniem będzie to właściwa pora na odpowiednią korektę. - *Środki na rozwój obszarów wiejskich to nasze „być albo nie być”*. *Musimy wiedzieć, jak to będzie rozwiązane* – mówił wójt Łubianki. – *My też chcielibyśmy to wiedzieć* – zaskakująco odpowiedział na ten postulat Mieczysław Paradowski, zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Zarówno Związek Gmin Wiejskich, jak i Związek Powiatów przeciwne są wykluczeniu z PROW wsparcia inwestycji wodociągowo-kanalizacyjnych oraz drogowych. Jest to nieuzasadnione i spowoduje znaczne utrudnienia w realizacji przedsięwzięć, które odpowiadają na wciąż istniejące i wciąż istotne potrzeby wiejskich wspólnot lokalnych. Mimo zapewnień Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie ma obecnie formalnie uzgodnionego sposobu wypełnienia tej luki. Sytuacja ta nie nastraja optymistycznie i większość przedstawicieli samorządów reprezentujących obszary wiejskie obawia się stagnacji, pogłębienia dysproporcji pomiędzy wsią a miastami i pogorszenia warunków życia mieszkańców wsi. Stąd w komunikacie ZGW po kongresie czytamy "*Dlatego, dyskutując o rozwoju obszarów wiejskich, podkreślamy potrzebę pilnego wypracowania specyficznych rozwiązań dla gmin wiejskich, których celem jest minimalizacja marginalizacji społeczności wiejskich, zrównoważenie poziomu życia oraz*

Kategoria: Felietony

Opublikowano: środa, 23, październik 2013 00:00

Jarosław Komża

Odsłony: 1754

podniesienie potencjału i możliwości godnego życia mieszkańców wsi. Taka rzeczowa debata jest bardzo istotna, bo przed polską wsią stoją ciągle ogromne wyzwania."

Jaka polityka rozwoju obszarów wiejskich i czy polityka spójności zapewni spójność?

Czytelnikom Dziennika Warto Wiedzieć przedstawialiśmy niuansy projektu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, jak i analizę projektów pozostałych programów operacyjnych, w tym szczególnie istotne zapisy programu dla Polski Wschodniej, oraz wytycznych dla programów regionalnych. Przekierowanie oczekiwań potencjalnych beneficjentów wobec polityki rozwoju obszarów wiejskich na politykę spójności, gdzie jakoby oczekiwania te miałyby znaleźć teraz zaspokojenie, nie znajduje praktycznego odzwierciedlenia w zapisach programów operacyjnych wdrażających politykę spójności. Słuszną skądinąd idea tzw. terytorializacji polityk publicznych, tj. ich formułowania i wdrażania z perspektywy potrzeb poszczególnych terytoriów - obszarów funkcjonalnych, a nie poszczególnych resortów administracji rządowej, musi przekładać się na konkretne mechanizmy systemowe.

Po pierwsze. Jeśli hasło wyrównywania szans rozwojowych ma mieć nadal zastosowanie i nie pozostać pustym frazesem, to nadaniu priorytetu wsparciu potencjału miast i ich aglomeracji, jako tzw. motorów rozwoju, powinno towarzyszyć wsparcie pokrycia deficytów rozwojowych na obszarach wiejskich. Jeśli polityka miejska wywalczyła sobie wreszcie należne jej miejsce w polityce rozwoju regionalnego, to podobnie powinno być z polityką rozwoju obszarów wiejskich. Ona również powinna być ujęta - obok tej pierwszej i z nią integrowana - jako wymiar polityki rozwoju regionalnego.

Po drugie. W wyniku reform w latach 90. polityka rozwoju obszarów wiejskich została włączona do europejskiej polityki rolnej. Tymczasem polityka rolna stanowi element polityki gospodarczej kraju, powinna więc być jej rzeczywistą, integralną częścią. Pociągałoby to za sobą zdecydowaną zmianę akcentów. Z sztucznego wspierania (czyli uprzywilejowania) komasacji ziemi, jako klasycznego czynnika produkcji, na świadome i zdecydowane wsparcie wytwórczości rolniczej (na potrzeby krajowe i eksport). Zapewniając tym samym motywację dla producentów rolnych do wzrostu poziomu jakości i innowacyjności produkcji rolniczej, co umożliwiłoby budowanie przewagi konkurencyjne rolnictwa, jako znaczącej gałęzi polskiej gospodarki narodowej, tworzącej nasz dochód narodowy.

Inaczej nie przełamywać, a wręcz utrwać będziemy sztuczny podział na rolników i nie-rolników oraz na miasto i wieś. A przecież nie o to chodzi, i w przyjętym oficjalnie przez nasze państwo nowym paradygmacie polskiej polityki rozwoju.

Jarosław Komża